



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

PRZYSZŁE ŻYCIE PRZEZ ZMARTWYCHWSTANIE — A NIE PRZEZ REINKARNACJĘ

BIBLIA od początku do końca przedstawia naukę, której nie znajdziemy nigdzie więcej, i która przeciwstawia się teoriom wszystkich religii pogańskich, a mianowicie, że *umarli otrzymają przyszłe życie poprzez WZBUDZENIE ICH Z ŚMIERCI*. Wszyscy natchnieni pisarze Biblii wyrazili swą ufność w odkupicielu; jeden z nich oświadcza, że „z poranku”, gdy Bóg ich powoła, a oni opuszczą swe groby, zło czyniący nie będą już dłużej panować nad ziemią, bowiem „sprawiedliwi panować będą nad nimi z poranku” (Ps. 49 : 15).

O zmartwychwstaniu Mesjasza i pozostałych zmarłych nauczają nas prorocy Starego Testamentu, a autorzy Nowego Testamentu opierają na tej doktrynie wszystkie swe nadzieje związane z przyszłym życiem i jego błogosławieństwami. Ważność tej nauki jest nieustannie podkreślana. Apostoł Paweł tłumaczy ją następująco: „Bo jeżeli zmartwychwstania nie masz, tedyć i Chrystus nie jest wzbudzony. A jeżeli Chrystus nie jest wzbudzony, tedyć daremne kazanie nasze, daremna też wiara wasza ...Zatem i ci *poginęli*, którzy zasnęli w Chrystusie ...Lecz teraz Chrystus z martwych wzbudzony jest, i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli ...Albowiem, jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą”(1 Kor. 15:13-22).

Tylko dzięki zmartwychwstaniu Jezusa i Jego wielkiej mocy udzielania zmartwychwstania, my wszyscy możemy mieć nadzieję wiecznego życia w przyszłości (Jana 14: 19, ostatnie zdanie; 1 Tes. 4: 13,14). Nie otrzymamy go jednak przez reinkarnację, ani też żadnym innym sposobem. Moc pochodząca od człowieka, choć

czasem bardzo wielka, jest ograniczona i nie może darować nikomu wiecznego życia.

Lecz ktoś mógłby w tym miejscu zapytać: Czyż nie ma wielu podobieństw między zmartwychwstaniem a reinkarnacją? Odpowiadamy, że chociaż zachodzi między nimi pewne podobieństwo, *to jednak różnią się one zdecydowanie w wielu aspektach*, jak to poniżej wykażemy.

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”

2 Piotra 1:12

DWUMIESIĘCZNIK

Wrzesień-Październik 1980

Nr 312 (5)

SPIS TREŚCI

PRZYSZŁE ŻYCIE PRZEZ ZMARTWYCHWSTANIE — A NIE PRZEZ REINKARNACJĘ 66
INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI..... 74
CHRYSZTUS: JEGO OKUP.....77

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”

Tytus 2:13

DEFINICJA REINKARNACJI

Reinkarnacja jest określona, jako „doktryna, która mówi, że po śmierci dusza pojawia się ponownie pod inną i różną postacią cielesną”, lub jako „przywdziewanie ciała

[łacińskie słowa *carne* i *carnus* oznaczają ciało], albo też, jako stan, w którym jest się odziewanym ciałem”. Encyklopedia zatytułowana: *Man, Myth and Magic (Człowiek, mit i magia)* na str. 2346 podaje, co następuje: „Reinkarnacja sugeruje stan, w którym jest się »ponownie wcielonym«. Znaczy to, że dusza zmarłej osoby, po pewnym pośrednim okresie w innym świecie, jest odrodzona w zależności od zasług zdobytych podczas poprzedniego życia. Uważa się, że dusza ludzka jest częścią duszy boskiej i ostatecznie powraca do swego boskiego źródła. Ale dla jej własnej ewolucji ważne jest, by w pełni poznała różnorodne doświadczenia życiowe i nauczyła się odróżniać dobro od zła, rzeczy wieczne od tymczasowych. Jednakże, jej ostateczny stan przeznaczenia jest o wiele za wielki, by mogła ona nauczyć się wszystkiego podczas jednorazowego, krótkiego pobytu na ziemi i to pod jedną postacią cielesną”.

Jednym z przykładów reinkarnacji jest śmierć tybetańskiego dalajlamy. Niektórzy wierzą, że dalajlama odradza się, nie podlegając okresowi pośredniemu „w innym świecie”, pod postacią niemowlęcia, które rodzi się w chwili, gdy sam lama umiera. W ten sposób rodzące się dziecko staje się następnym dalajlamą i proces reinkarnacji jest ciągle kontynuowany.

WĘDRÓWKA DUSZ

Ścisłe związana z reinkarnacją jest wędrówka dusz (zwana czasem *metempsychozą*), określana, jako „przypuszczalne przechodzenie duszy po śmierci z jednego ciała w inne”. Reinkarnacja, jak to się zazwyczaj przyjmuje, jest ponownym pojawieniem się duszy w innym ciele ludzkim, natomiast w wędrówce dusz może ona pojawić się ponownie w jednej z wielu innych form, takich jak postaciach niższych zwierząt, a nawet pod postacią owadów, drzew i innych roślin, Uważa się, że Budda odradzał się 550 razy przechodząc przez każdy stopień bytu — od rośliny poprzez postać zwierzęcia i człowieka, aż do natury boskiej.

Jak głoszą niektórzy zwolennicy teorii o wędrówce dusz, jeśli ktoś był okrutny dla niższych zwierząt w tym życiu, w swym następnym wcieleniu pojawi się pod postacią niższego zwierzęcia i może doświadczyć takiego samego traktowania. Jeżeli ktoś zabija owada, może pojawić się, jako owad. Asceci jainistyczni w Indiach zakrywają sobie usta i nosy kawałkiem tkaniny, tak, aby żaden owad nie wpadł im do ust przy oddychaniu i mógł być w ten sposób zabity. Ci sami asceci popychają przed sobą szczotki i usuwają wszystkie żyjące istoty ze swej drogi, tak by ich nie podeptać.

HISTORIA TEORII REINKARNACJI

Teoria reinkarnacji (będziemy używać tego terminu także na określenie wędrówki dusz) była w takiej czy innej formie znana starożytnym Egipcjanom i innym, ale rozpowszechniona została dopiero przez Greków, w szczególności przez zwolenników sekt założonych przez Orfeusza, Pitagorasa oraz Platona, a w Indiach przez Hinduśców, Buddystów i innych. Filozofia platońska, uznająca duszę i reinkarnację, przemieniona została przez Plotyna i innych w neoplatonizm, a następnie Justyn Męczennik włączył filozofię neoplatońską do nauk chrześcijańskich, podobnie jak Orygenes, Eseńczycy, gnostycy i inni. Później Żydzi do swoich nauk wprowadzili filozofię platońską, która pozostawała w sprzeczności ze Starym Testamentem. W Kabale (Zohar) powiedziane jest, że dusza Adama wystąpiła w Dawidzie i ponownie ma się pojawić w Mesjaszu. Inni, którzy wyznawali i wyznają do pewnego stopnia teorię reinkarnacji to Różokrzyżowcy, teozofowie, spirytualiści, niektórzy MASONI,

Mormoni, wyznawcy buddyjskiego zen, Hare Krishnana, Instytutu Nyingma oraz zwolennicy Maharaj Ji i Maharishi Mahesh Yogi. Współcześni psychiczni jak Edgar Cayce, Arthur Ford i Jeanne Dixon, zrobili bardzo dużo w kierunku zwiększenia popularności teorii reinkarnacji, zainteresowania nią i przyjęcia jej przez jak największą liczbę ludzi w dzisiejszych czasach.

Wielu ludzi posiada silne predyspozycje emocjonalne, które powodują, że chcą wierzyć w reinkarnację, bowiem idea śmierci sama w sobie jest odpychająca, a nie znając faktu, że nasza jedyna nadzieja przyszłego życia leży w obietnicy zmartwychwstania, która będzie spełniona przez wielką moc udzielania zmartwychwstania przez Mesjasza (Jana 5:28, 29; Dz. Ap. 24:15; 1 Kor. 15:13, 18), czują przerażenie. Dlatego też chętnie przyjmują każdą teorię o przyszłym życiu, szczególnie zaś, jeżeli ona przynosi im ulgę i pocieszenie, oraz jeśli nosi jakiegokolwiek znamiona prawdopodobieństwa i dowodów naukowych. A oto przykład: inteligentna, lecz emocjonalnie wyczerpana matka, po obejrzeniu seansu, w którym demonstrowano zjawisko „regresji wieku” pod kontrolą hipnotyczną, napisała: „Chcę bardzo wierzyć w reinkarnację. Podczas drugiej wojny światowej straciłam syna, który był pilotem bombowca, a teraz bardzo się cieszę, czując, że on wcale nie umarł naprawdę”.

Magazyn *Time* (z dnia 3.10.1977 r., str. 53) zwraca uwagę na „wzrastającą modę jako na terapię »minionego życia«”, stwierdzając, że jej „terapeuci stosują różne metody: standardowe rozmowy formalne, medytację i hipnozę, zarówno podczas seansów indywidualnych jak i zbiorowych, które czasem przypominają po prostu wieczór wspomnień”.

Ze względu na wzrastające ostatnio zainteresowanie teorią reinkarnacji w szkołach jak i gdzie indziej (jak i teorią „regresji wieku”), a szczególnie jej postacią występującą w mistycznych religiach Indii, ważne jest abyśmy wszyscy uświadomili sobie te ogromne i nie dające się pogodzić różnice zachodzące pomiędzy podstawowymi naukami Biblii, od Księgi Rodzaju aż po Objawienie, a teorią reinkarnacji.

ZMARTWYCHWSTANIE — DEFINICJA I KONTRAST

Nauka Biblii pozostaje w wyraźnie zaznaczającym się kontraście w stosunku do teorii reinkarnacji, która opiera się na fałszywych, niebiblijnych zasadach mówiących, że po śmierci życie trwa nadal. Natomiast Biblia od początku do końca naucza, że gdy człowiek umiera jest on naprawdę nieżywy — wszelkie życie zanika — a jedyna nadzieja na otrzymanie życia dla tych co umarli jest *w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa* (Jana 14:19, ostatnie zdanie; 1 Tes. 4: 13;14) *oraz w jego wielkiej mocy udzielania zmartwychwstania, przez którą zostaną wskrzeszeni z grobów w pro-*

cesie zmartwychwstania. Zmartwychwstanie określa się, jako „ponowne powstanie *od umarłych*”, ponowny *powrót do życia*. (Greckie słowo *anastasis*, powszechnie tłumaczone, jako *zmartwychwstanie* w Nowym Testamencie, oznacza *przywrócenie*).

Teoria reinkarnacji opiera się na pogańskich wierzeniach, że gdy człowiek umiera, nie umiera on naprawdę, lecz jedynie wydaje się umarłym, kontynuując swe życie gdzieś indziej. Jednym z ulubionych wyrażenń wyznawców reinkarnacji jest powiedzenie: „Nie ma żadnej śmierci”. Biblia, przeciwnie, uczy, że gdy człowiek umiera, jest on naprawdę nieżywy i pozostałby martwy na zawsze, gdyby Bóg nie zapewnił wzbudzenia od umarłych przez Swego zmartwychwstałego Syna Jezusa Chrystusa. Tak więc zgodnie z Biblią reinkarnacja jest niemożliwa.

Bóg jasno stwierdza w Biblii, że „ci co żyją wiedzą, że umrzeć mają, *ale umarli o niczym nie wiedzą ... albowiem nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz*” (Kaz. 9:5, 10). Czytamy także; „Będąli zacni synowie jego, *tego on nie wie; jeżeli też wzgardzeni, on nie baczy*” (Ijoba 14:21). „*Umarli nie będą chwalili PANA, ani kto z tych, co zstępują do miejsca milczenia*”. „*Albowiem w śmierci nie masz pamiętki o tobie, a w grobie któż cię wyznawać będzie?*” (Ps. 6:6; 115:17; 146:4; porównaj Iz. 38:18,19).

PIERWSZE WIELKIE KŁAMSTWO SZATANA

Teoria reinkarnacji opiera się na pierwszym wielkim kłamstwie szatana. W Biblii Bóg powiedział ojcu Adamowi: „Ale z drzewa wiadomości dobrego i złego, jeść z niego nie będziesz; albowiem dnia, którego jeść będziesz z niego, *śmiercią umrzesz*” (1 Moj. 2:17). Ale szatan, ojciec kłamstwa (Jana 8:44), zaprzeczył Bogu, gdy po raz pierwszy skłamał matce Ewie: „*Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie*” (1 Moj. 3:4). I kontynuował w każdym możliwym względzie, także wykorzystując teorię reinkarnacji, rozpowszechnianie tego pierwszego wielkiego kłamstwa.

Ale niektórzy mówią, że chociaż ciało umiera i nic nie wie, dusza nadal żyje i musi gdzieś istnieć na zawsze — bądź to w niebiańskiej szczęśliwości, bądź też w miejscu cierpień. Innymi słowy, utrzymują oni, że dusza ludzka jest nieśmiertelna. Filozofowie greccy, Platon, Sokrates i inni, propagowali tę pogańską filozofię, która wkrađła się do nauk chrześcijańskich głoszonych przez Justyna Męczennika, Orygenesa i innych w okresie wielkiego odstępstwa od doktryny i praktyki, co nastąpiło krótko po śmierci Apostołów (2 Tes. 2:3).

DUSZA LUDZKA NIE JEST NIEŚMIERTELNA

Wielu błędnie myśli, że Biblia uczy o nieśmiertelności duszy. Pismo Święte nigdzie nie

wspomina o nieśmiertelności duszy ludzkiej, ani w swej oryginalnej wersji, ani w tłumaczeniach. Każdy, kto weźmie do ręki konkordancję biblijną i będzie próbował znaleźć hasło „*dusza nieśmiertelna*”, przekona się szybko, że nigdzie w Biblii nie ma takiego wyrażenia. Przeciwnie, Pismo Święte naucza, że „*dusza, która grzeszy ta umrze*”, że Bóg „*może i duszę i ciało zatracić* „Nie zachował od śmierci duszy ich” (Ezech. 18:4,20,27,28; Mat. 10:28; Ps. 33:19,20; 78:50; Iz. 53:10-12; Jak. 5:20).

STWORZENIE PIERWSZEJ DUSZY LUDZKIEJ

W 1 Moj. 2:7 czytamy: „Stworzył tedy PAN Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął [z heb. dmuchnął] w oblicze jego dech [heb. — *wiatr, moc*] żywota [heb. — *żywotów*, liczba mnoga, to jest taki element, który jest wspólny dla wszystkich zwierząt żywych]; I stał się człowiek duszą żywiącą [to jest istotą rozumną]”.

Z opisu tego wynika, że ciało było stworzone najpierw, ale to nie był jeszcze człowiek, dusza czy istota, aż do chwili ożywienia. Twór ten miał oczy, ale nic nie widział, miał uszy, ale nic nie słyszał, usta, ale nic nie mówił, język, ale nie czuł smaku, nozdrza, ale nic nie czuł, serce, ale ono nie biło, krew, ale ona była zimna, bez życia, płuca, ale one nie pracowały. Nie był to człowiek, a jedynie martwa forma, ciało nieożywione.

Następnym krokiem w procesie tworzenia człowieka było obdarzenie żywotnością odpowiednio „uformowanego” i pod każdym względem przygotowanego ciała, co jest opisane słowami: „i natchnął w oblicze jego dech żywota”. Gdy utopi się osoba zdrowa i oznaki żywotności całkowicie zanikną, ożywienie często następuje przez zastosowanie oddychania metodą usta-usta, lub przez pracę ramion, która powoduje, że płuca zaczynają pracować jak miechy i w ten sposób stopniowo powietrze dostaje się do nozdrzy. W przypadku Adama, Stwórca nie musiał używać siły, by zmusić stworzony przez Siebie doskonały organizm do rozpoczęcia oddychania życiodajnym tlenem z atmosfery.

Gdy ożywiający oddech dostał się do płuc, rozszerzyły się one, nastąpiło utlenienie cząsteczek krwi, która przeszła do serca, a ono następnie wypchało ją do wszystkich części ciała, budząc przy tym wszystkie przygotowane, lecz uśpione dotąd nerwy do czucia i przyjmowania energii. W jednej chwili energia ta dociera do mózgu i rozpoczyna się proces myślenia, spostrzegania, rozumowania, odbierania bodźców wzroku, dotyku, powonienia, czucia i smaku. To, co było nieożywionym ludzkim *organizmem*, przeistoczyło się w człowieka, istotą rozumną; osiągnięty został stan „*duszy żywiącej*”, wspomniany w tekście. Innymi słowy, termin dusza ożywiona znaczy to samo, co termin istota rozumna, to znaczy, istota zdolna do odczuwania, postrzegania i myślenia.

Ponadto, nawet, jeżeli Adam miał doskonały organizm, nie był on nieśmiertelny, ponieważ musiał *podtrzymywać* swoje życie, *duszę* lub istotę rozumną przez spożywanie owoców z drzew żywota. A kiedy zgrzeszył, Bóg wyrzucił go z ogrodu, „by śnać nie ściągnął ręki swej i nie wziął z drzewa [liczba mnoga — z drzew lub gaju] żywota i nie jadł, i żyłby na wieki [to znaczy przez ciągle spożywanie]” (1 Moj. 3 : 22), (Porównaj z broszurkami: *Co to jest dusza?* oraz *Życie i nieśmiertelność*).

DUSZE UMIERAJĄ I ZMARTWYCHWSTAJĄ

Odpowiednio, gdy oddech opuszcza ciało, ustaje stan „duszy żywiącej” — dusza umiera i ciało także, „Albowiem jako ciało bez oddechu jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest” (Jak. 2:26, według Diaglotta). Duch, lub moc, żywota wraca się do Boga, który go dał (Kaz. 12:7), to znaczy, że przywilej życia wraca się do Boga, do zakresu Jego mocy. Po ustaniu stanu „duszy żywiącej”, moc przywrócenia jej do ponownego życia jest znowu w ręku Boga. I dzięki niech będą Jemu za zapewnienie że „wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego [głos Chrystusa mówiący w imieniu Boga]: I pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu” (Jana 5 : 28,29, zobacz ASV).

Dzięki wspaniałemu Boskiemu zapewnieniu przez Chrystusa o powstaniu od umarłych, stan śmierci Adamowej nie jest stanem zniszczenia, stanem całkowitego nieistnienia (jak w stanie wtórej śmierci), lecz Biblia mówi o nim obrazowo, jako o śnie, z którego umarli będą ostatecznie wzbudzeni poprzez Chrystusową moc wskrzeszania z martwych (Dan. 12:2; Jana 11:11-14; Dz.Ap. 7:60; 13:34, porównaj z 2:34; 1 Kor. 15 : 6,18,51; 1 Tes. 4:13,14).

Powinniśmy też zawsze mieć w pamięci naukę Biblii, że to właśnie dusza ma zmartwychwstać (Ps. 16 : 10; Dz. Ap. 2 : 27,31). Dusze, które umarli mają powstać od umarłych, nie w swych starych ciałach, które zmieniły się w proch, lecz w nowych ciałach. Biblia mówi: „I co siejesz, nie siejesz ciała, które ma potem wyrósć ... Ale Bóg daje mu [nowe] ciało jako chce” (1 Kor. 15:37,38), Dlatego też nie powinniśmy sądzić, że stare ciała będą powstawać z grobów. (Zobacz broszurkę pt: *Zmartwychwstanie umarłych*).

TEORIA REINKARNACJI PRZECIWKO OKUPOWI I INNYM WAŻNYM DOKTRYNOM BIBLII

Teoria reinkarnacji jest w bezpośrednim konflikcie z innymi naukami biblijnymi. Zwolennicy reinkarnacji wierzą, że Bóg rozszerza i różnicuje Swą istotę w niezliczone mnóstwo form tworzonych fizycznie jak i w wyobraźni, a jeden z takich elementów lub wyłoneń pochodzących z Boga jest duszą ludzką, która ostatecznie powróci do swego boskiego źródła. Lecz najpierw (jak już o tym wspomnieliśmy), twierdzą oni, konieczne jest dla „ewolucji sa-

mej duszy, by doznała różnorodnych doświadczeń dostarczanych przez życie, i nauczyła się rozróżniać dobro od zła, to, co wieczne, od tego co tymczasowe”, ale żeby to osiągnąć musi podlegać stale reinkarnacji. Buddyści muszą więc ubiegać się o najwyższy cel - *nirwanę*, „która reprezentuje całkowite oświecenie i wyzwolenie [od namiętności, pragnień, cierpień itd.], dlatego uwolnienie od bezlitosnego koła narodzin, śmierci i ponownych narodzin”.

W taki oto sposób reinkarnacja walczy przeciwko Bogu i Jego przymiotom osobowości, jedności, mądrości itd., jak naucza o tym Biblia; w hinduizmie i buddyzmie Bóg został zdegradowany do istoty mniej lub więcej panteistycznej (porównaj z książką pt. *Bóg*, str. 27-66, 401-415). W filozofii wedyjskiej Brahma jest pojmowany w oderwaniu od wszelkich przymiotów, nawet przymiotów moralnych. Brahma nie jest ani święty, ani nieświęty, ani kochający, ani niekochający. W ten sposób moralne wyzwanie ze strony Boga, które znajdujemy w Biblii: „Bądźcie świętymi, bom Ja święty jest” (3 Moj. 11:44; 1 Piotra 1:16), nie znajduje odzwierciedlenia w hinduizmie.

Myśl wyznawców reinkarnacji, że dusza ludzka „jest częścią lub jednym z wyłoneń pochodzących z Boga” występuje przeciwko nauce biblijnej, że człowiek był nowym i wyróżniającym się tworem Boga, posiadającym możliwość wolnego moralnego działania - moc wyboru między dobrem i złem. Podobnie jak teoria ewolucji, tak teoria reinkarnacji nie mówi nic o upadku człowieka w doskonałym stanie, ani też o potępieniu i niedoskonałości wszystkich w wyniku grzechu jednego człowieka. Zamiast tych nauk, wyznawcy reinkarnacji mają, jak to nazywają, prawo *Karmy*. Prawo to pochodzi z sanskryckiego rdzenia „kr”, który oznacza „czynić, robić”, i samo jest rzeczownikiem abstrakcyjnym oznaczającym „czyn, działalność” lub „robienie”. Jeden z reinkarnacjonistów powiedział: „Zasadniczo, Karma jest losem, jaki sami sobie stwarzamy w wyniku naszych czynów w tym i poprzednich istnieniach”.

Reinkarnacja nie wydaje się filozofią życia możliwą do przyjęcia. Jak to stwierdza jeden z pisarzy:

„Z jej nauk wynika oczywisty wniosek, że ofiary nędzy, chronicznie zapadające na zdrowiu, lub z wrodzonymi czy też dziedzicznymi chorobami, cierpią tylko ze względu na swoje własne dawne nieprawości, które powinny być traktowane, jako zapłata za niegodziwość ich przeszłego życia. Jeżeli doprowadzimy tę myśl do logicznej konkluzji mogłoby się wydawać, że próba przyniesienia ulgi innym w ich cierpieniach i nieszczęściu stanowi mieszanie się w sprawę opatrności. Jeżeli osoba została powołana na ten świat, by zrównoważyć swą niegodziwą przeszłość, jakież mamy prawo przeciwstawiać się, przeszkadzać i wtrącać do zarządzeń Boga?” Warunki i postawy w krajach gdzie teoria reinkarnacji i wędrówki dusz są szeroko przyjęte, zdają się odzwierciedlać tę filozofię.

Teoria reinkarnacji minimalizuje rolę Chrystusa, obalając Jego zasługi dla odkupienia ludzkości. Krytycy reinkarnacjonisty Orygenesu mieli zapytać z oburzeniem (i to usprawiedliwionym): „Na cóż potrzebna była misja Chrystusa, jeżeli człowiek ma podlegać stałej reinkarnacji, aż całkowicie uświadomi sobie, czym jest czystość najwyższego bóstwa? Jeżeli wszyscy ludzie są niepozbywalnymi synami Boga, po cóż ma Chrystus zapewnić im przyjęcie do Królestwa Boskiego?” Zastępcze pojednanie Chrystusa za grzech człowieka zostaje całkowicie obalone. *Karma* miałyby oznaczać usprawiedliwienie przez czyny popełnione w powtarzających się stanach reinkarnacji, co pozostaje w opozycji do Biblii, która mówi, że usprawiedliwienie jest przez wiarę w Chrystusa (Efez. 2:8-10).

Okup, główna doktryna Biblii, według której Bóg potępił wszystkich w jednym doskonałym człowieku, Adamie, i odkupił wszystkich poprzez jednego doskonałego człowieka, Jezusa (1 Tym. 2:4-6; Mat. 20:28), nie znajduje miejsca w reinkarnacjonizmie, który też nie mówi nic o doktrynie restytucji, lub przywrócenia, uczącej, że nie wybrane masy rodzaju ludzkiego będą przyprowadzone do ludzkiej doskonałości, jaką posiadał Adam i będą żyć w pokoju i szczęściu na ziemi, całkowicie przemienionej w raj.

PAMIĘĆ O „PRZESZŁYCH OKRESACH ŻYCIA” (?)

Reinkarnacjoniści twierdzą zazwyczaj, że (a) ludzie trafiają czasem do miejsc, których nigdy przedtem nie odwiedzali i znajdują się pod silnym wrażeniem, że byli tu już kiedyś (stan ten nazwany został „*deja vu*”, wyrażenie francuskie, znaczy, już widziane), i że (b) niektórzy mogą pamiętać przeszłe okresy życia, szczególnie będąc pod wpływem hipnozy, przez co może nastąpić „regres wieku” aż do wczesnego dzieciństwa, a nawet w czasy dawne.

Wróćmy do punktu (a): podświadomość ludzka daje człowiekowi różnorodne fałszywe wrażenia i wyobrażenia, tak jak to się zdarza w snach. Czasami, nigdy przedtem nie odwiedzane miejsce wydaje się znajome z powodu skojarzeń naszej pamięci lub skojarzeń z dzieciństwa, które wciąż jeszcze wywierają na nas pewne wrażenie. W najlepszym razie takie dowody są bardzo nieprzekonywujące.

Jeżeli chodzi o punkt (b), faktem jest, że ludzie zazwyczaj nie mają żadnych wspomnień z jakiegokolwiek z wcześniejszych okresów życia — nie pamiętają oni ani przeszłych okresów życia, ani też związanych z nimi ludzi. Co się tyczy tych, którzy upierają się przy twierdzeniu, że takie wspomnienia posiadają, „pamięć” ich jest tak mglista, tak nieokreślona, że wszystko wskazuje na to, iż w większości „biorą oni własne pragnienia za rzeczywistość”.

Reinkarnacjoniści dostrzegają tę podstawową słabość swojej teorii. Niektórzy z nich twierdzą nawet, że zanim jednostka podlega reinkarnacji wszystkie wspomnienia z jej przeszłych okre-

sów życia są wymazane. Lecz wtedy, nasuwa się naturalnie pytanie: Jak dana osoba może odnieść jakąkolwiek korzyść z doświadczeń przeszłego życia, jeżeli ich nie pamięta?

„REGRES WIEKU” POD WPLYWEM HIPNOZY

Reinkarnacjoniści twierdzą, że podczas hipnozy wielu ludzi właściwie opisało elementy z przeszłych okresów życia, a mianowicie takie jak osoby, miejsca i przedmioty. Podczas badań ludzie ci w kilku przypadkach — w rzeczywistości bardzo niewiele — dowiedli, że ich wspomnienia były bardzo dokładne. Zapytywali więc: Jakże byłoby to możliwe, by osoba w transie hipnotycznym mogła podać prawdziwe informacje o kimś, kto żył dawno temu, gdyby nie proces reinkarnacji jednej i tej samej osoby, która żyła już w dawnych czasach?

Oczywiście, w kilku przypadkach dopuszczono się oszustwa, ponieważ jednostki poddane hipnozie, które opisywały osoby, miejsca i wydarzenia rzekomych okresów przeszłych, przestudiowały uprzednio dostępne zapisy wspomnień historycznych. Rzekome mówienie głosem należącym do osoby dawno już umarłej jest często bez wątpienia zmyślone

UPADLI ANIOŁOWIE

Nie wolno nam jednak zapomnieć, że upadli aniołowie mają ogromną moc, nie wyłączając umiejętności wpływania na ludzkie umysły, szczególnie podczas hipnozy. Historia upadku aniołów jest pokrótce podana w Biblii w 1 Moj. 6:1-4. Po upadku człowieka na skutek grzechu Adama, Bóg pozwolił świętym aniołom kontaktować się z ludźmi. A ponieważ oczy ludzkie nie mogą oglądać istot duchowych, Bóg pozwolił aniołom *materializować się* czasowo, (ale nie poddawać się *reinkarnacji*) i przybierać ludzkie ciała. Przypomnijmy sobie przykładowo przypadek aniołów, którzy na krótko odwiedzili Abrahama, a dla których przygotował on cielęcinę na obiad (1 Moj. 18). Po zmaterializowaniu, aniołowie ci wyglądali jak ludzie i byli uważani przez Abrahama za ludzi, kiedy z nim jedli i rozmawiali. Stopniowo Abraham upewnił się jednak, że to byli w rzeczywistości goście z nieba. Tego rodzaju zjawiska materializacji przydarzyły się na krótko także i innym, na przykład, Lotowi, Jakubowi, Balaamowi, Gedeonowi, Dawidowi, Zachariaszowi, Marii, Piotrowi itd. Aniołowie dematerializowali się ponownie po takich odwiedzinach. Nie była to jednak reinkarnacja.

Oto, co działo się z aniołami przed potopem. Wolno było im materializować się i występować pod ludzką postacią. 1 Moj. 6 pokazuje, że niektórzy z nich ulegli pokusie: „Że, widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne brali je sobie za żony, ze wszystkich, które sobie upodobał” (w. 2). Aniołowie, posiadając moc i mądrość większą od człowieka, postę-

powali jak władcy ludzkości i zdobywali sobie panowanie nad rodzajem ludzkim, który właściwie był zmuszony spełniać wszystkie ich rozkazy. Wynik opisany jest także pokrótce. Dzieci z tego mezaliansu były hybrydami. Jest powiedziane, że byli oni olbrzymami w porównaniu ze zwykłymi przedstawicielami rasy ludzkiej, i to nie tylko pod względem fizycznym, ale też intelektualnym, „Byli to mężowie sławni” (w. 4). Biedna ludzkość nie mogła z nimi współzawodniczyć. W rezultacie cała ziemia wypełniła się sporami, walką i rozpustą, grzesznymi praktykami, aż Bóg oznajmił, że serce człowieka bezustannie wypełniały złe myśli (w. 5).

Bóg dawno już przewidział to wszystko i osłona wód, które wtedy otaczały ziemię, podobnie jak dzisiaj pierścienie Saturna, były przygotowane by spowodować powódź, aby grzeszni ludzie i hybrydy, potomstwo aniołów, mogli zostać zniszczeni. Tylko nieskazeni rasą anielską, Noe i jego rodzina, godni byli zachowania od zniszczenia, ażeby mogli stać się zaczątkiem nowej ludzkości, rozwijającej się po potopie. Oczywiście upadli aniołowie nie zginęli w czasie potopu, ponieważ mogli oni nie tylko materializować się, ale też dematerializować. Ale nastąpił wtedy ten czas, gdy Bóg wszystkich upadłych aniołów „związkami wiecznymi pod chmurą zachował” (Judy 6), to znaczy, w ograniczeniu.

Apostoł Piotr poucza nas, że upadli aniołowie w czasie potopu byli strąceni do *tartarus*. Rzeczownik *tartarus* nie jest używany w Biblii, natomiast czasownik *tartaroo*, pochodzący od powyższego rzeczownika jest raz jeden użyty w Biblii (2 Piotra 2:4), jednakże pozostał źle przetłumaczony jako *strąciwszy ich do piekła*. Grecy określali słowem *tartarus* więzienie dla złych duchów. Dlatego też *tartaroo* mogłoby oznaczać *uwięzienie w takim miejscu*.

Według Biblii, demoni zostali uwięzieni w atmosferze ziemskiej, gdzie pozostają zamknięci jak w więzieniu, w miejscu lub warunkach ograniczenia (Efez. 2:2; Mat. 12:24-27; Efez. 6:11,12; 2 Piotra 2:4; Judy 6).

UPADLI ANIOŁOWIE UOSABIAJĄ UMARŁYCH

W wyniku ludzkiej łatwowierności — przypuszczenia, że umarli stają się bardziej ożywieni, gdy wydaje się, że umarli — demoni rozwinęli swe oszukańcze idee, szukając sposobów zniewolenia ludzkości. Niewidzialni dla ludzi, lecz dobrze znający ludzkie sprawy, przeszłe i teraźniejsze, mogą oni łatwo utożsamiać się ze zmarłymi. Upadli aniołowie, pozbawieni po potopie mocy materializowania się w świetle dziennym, wykorzystują, jako środki porozumienia takie jednostki, które dały się zwięźć służąc im, jako media spirytystyczne. Wielu zwiedzionych posiada szlachetne charaktery, wielu jednak jest przeciwieństwem szlachetności; ale podli, czy też nieświadomi lub dobrzy, oni, jeśli poddają się, są pod kontrolą

demonów, a każdy choćby najbardziej upodlony nadaje się do służby dla nich. Wykorzystując łatwowierność swych ofiar, demoni używają swe media do opisywania umarłych, którzy rzekomo niecierpliwie oczekują na nawiązanie kontaktów z żywymi. A opisy umarłych zgadzają się zazwyczaj w ogólności z posiadanymi wiadomościami o zmarłej osobie zachowanymi przez media — wiek, płeć, ubiór, wszystko (zobacz broszurę pt. *Spirytyzm jest demonizmem*)

ODCZYTYWANIE „OKRESÓW PRZESZŁEGO ŻYCIA” POD HIPNOZĄ

Powróćmy raz jeszcze do przykładu Edgara Cayce'a (zmarłego już). W naszej broszurce *Leczenie wiarą* opisaliśmy jak demony używały Cayce'a do stawiania diagnozy i wydawania recept na fizyczne dolegliwości. Ale to było niewystarczające i postanowiły wykorzystać dobrze znane medium oraz wspaniałą możliwość popularyzacji pogańskiej teorii reinkarnacji w taki sposób, by zachwiać wiarę chrześcijańską w wielu umysłach.

Zanotowano, że przyjaciele Cayce'a przekonali go ostatecznie, by dokonywał nie tylko „odczytywań zdrowia” w swych hipnotycznych seansach, ale też odczytywania „okresów przeszłego życia”, których w końcu dał około 2.500. I tak, na przykład, pewnemu człowiekowi zakomunikowano, że w swym przeszłym życiu był on żołnierzem Konfederacji. Podano mu jego dawne nazwisko i adres, a po sprawdzeniu pewnych danych zapisów historycznych okazało się, że człowiek o tym nazwisku walczył w armii generała Lee w 1862 roku i mieszkał tam, gdzie podał Cayce. Oczywiście demony wiedziały o tym wszystkim i mogły łatwo, poprzez takie medium, jakim był Cayce, powiedzieć wystarczająco wiele, by sprawdzenie było możliwe.

Powyższe przypadki, razem z wieloma podobnymi opierającymi się na doświadczeniach z hipnozą wzbudziły wielkie zainteresowanie tym zjawiskiem, jak i możliwościami reinkarnacji. Ogromna liczba ludzi, oglądająca programy telewizyjne o powyższej tematyce, słuchała o tym w radiu, bądź czytała o tym w prasie itd., dostała się pod jej wpływ, a wielu przyjęło to całkiem poważnie. Pewien dziewiętnastoletni chłopiec z Oklahomy, jak to potem doniesiono, zabił się, by się przekonać czy odrodzi się ponownie!

ZAHIPNOTYZOWANY UMYSŁ STAJE SIĘ BEZSILNY

Dobrze to znany fakt, że zahipnotyzowane osoby poddają się zazwyczaj całkowicie wpływowi umysłu hipnotyzera i chętnie z nim współpracują, chcąc go w pełni zadowolić. W ten sposób zahipnotyzowany umysł staje się bezsilny i wiele pożądaných odpowiedzi jest wynikiem sugestii umysłowej pochodzącej z zewnątrz. Na przykład, jednej z osób powiedzia-

no: „Właśnie teraz odbywa się akt twych narodzin. Czy czujesz jakiś ból?” Zasugerowanie bólu oraz wiedza danej osoby, że w czasie narodzin dziecko dostaje klapsa, co jest pierwszym kontaktem ze światem i ma na celu wywołanie okrzyku i w ten sposób oczyszczenie jego gardła, dostarczyło pożądaną odpowiedź: „Czuję piekący ból”.

Tak więc wiele podanych demonstracji „regresu wieku” w przeszłe życie przed narodzinami jest prawdopodobnie bezpośrednią reakcją współpracy i wyobraźni na sugestie umysłu mistrza ceremonii hipnotycznej, który całkowicie kontroluje przebieg transu hipnotycznego, lub też może to być bezpośredni wpływ demonów.

Jak już wspomnieliśmy demony bardzo aktywnie używają hipnotyzmu, jest to doskonały sposób na dalsze rozpowszechnianie pierwotnego kłamstwa szatana: „Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie” (1 Moj. 3:4; Jana 8:44). Co więcej, one są zainteresowane w osłabieniu umysłu ludzkiego, a szczególnie zaś jego mocy pozwalającej na odparcie ataków i sugestii, a to doprowadza do osłabienia umysłu i woli każdej jednostki, która poddaje się kontroli i panowaniu nad jej myślami i wolą.

Ponadto demony nie chcą, by ludzie wierzyli stwierdzeniom Biblii, Boskiemu Słowu, że „Dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ezech. 18:4,20), tak więc cieszą się, gdy rozszerzając teorię reinkarnacji, przeciwstawiają się Słowu Bożemu. A także, podniecenie spowodowane hipnozą przemieniającą „regres wieku” w rzekome przeszłe istnienie, umożliwia demonom niszczenie wiary u tysięcy ludzi, którzy nie posiadają silnie zakorzonego i ugruntowanego w sobie Słowa Bożego i tym sposobem wpadają w sidła pogańskiej filozofii reinkarnacji, którą zwodzą pogan od wieków.

Prawdziwi chrześcijanie, jeżeli są wierni, podporządkują swe umysły i wole tylko Bogu (Przyp. 23 : 26) i będą ostrożni, by nie wpaść pod wpływ hipnotyzerów, pamiętając, że „nikt nie może dwóm panom służyć” (Mat. 6:24). Nasz umysł i wola powinny być podporządkowane tylko Bogu. „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i jemu samemu służyć będziesz” (Łuk. 4:8). Poddanie swych myśli i woli komukolwiek innemu, niż Bogu, jest zatem grzechem przeciwko Niemu i obalaniem prawdziwej religii.

Reinkarnacjoniści próbują stworzyć pozory, że Biblia uczy tej ich teorii. Wskazują na pewne ustępy Pisma Świętego twierdząc, że ono uczy i popiera ich teorię. W ten sposób próbują oni wpływać na innych, by wierzyli, że ich myśl jest nie tylko w zgodzie, ale nawet jest nauczana przez Biblię. W dalszym ciągu przebadamy niektóre z tych ustępów.

JEZUS NIE PODLEGAŁ REINKARNACJI

Niektórzy reinkarnacjoniści wskazują na Pismo Święte, które potwierdza, że Jezus miał Swoją preegzystencję, a dopiero potem stał się

człowiekiem (np. Jana 1: 1-3,14; 6:62; 8:58; 2 Kor. 8:9; Filip. 2:6-11), co jakoby potwierdzało ich teorię. Zgadza się, że Jezus miał Swoją przedludzką egzystencję, będąc u Boga Słowem lub Logosem, lecz *On był wyjątkiem w tym względzie*. Nie ma żadnego innego dowodu w Piśmie Świętym, który potwierdzałby, że istniał lub istnieje na ziemi ktokolwiek, kto mógłby powiedzieć, że miał jakąś egzystencję zanim został człowiekiem.

Gdy Jezus stał się człowiekiem — „Słowo ciałem się stało” — *nie była to reinkarnacja*, bowiem nigdy wcześniej nie przybierał On żadnego ciała. Było to raczej *niepowtarzalne przeniesienie życia* z natury duchowej do natury ludzkiej, które nigdy więcej nie miało się już powtórzyć, co ma miejsce w reinkarnacji. Zjawisko to zostało wywołane ze względu na wyjątkowy cel, dla którego Jezus stał się doskonałym człowiekiem, a celem tym było doświadczenie śmierci i cierpienia z nią związanych, by odkupić upadłego doskonałego człowieka Adama i całe jego potomstwo (Żyd. 2:9,10,14-16). Pierwiastek życia tej potężnej istoty, Słowa, Logosa, został przeniesiony do łona dziewicy Marii i był użyty zamiast nasienia ludzkiego w procesie zapłodnienia i połączenia z jajem żeńskim, a w wyniku tego powstał embrión, który stał się dzieckiem, a następnie mężczyzną, Jezusem. Po śmierci był On wskrzeszony z martwych, jako istota duchowa (Łuk. 24:39; 1 Kor. 15:45; 2 Kor. 3:17; 1 Piotra 3:18) o Boskiej naturze (Żyd. 1:2-4). Tak jak inne istoty duchowe poprzednio materializowały się tak i On jako istota duchowa mógł i materializował się pod różnymi postaciami (Mar. 16:12) — jako ogrodnik, podróżny, kupiec ryb itp. Jednak żadna z tych form materializacji nie była reinkarnacją zmartwychwstałego Jezusa. Jego ciało, jako duchowej istoty było ciałem duchowym, podobnie jak ciała posiadane przez aniołów (Żyd. 1:7).

PROROK ELIASZ I JAN CHRZCICIEL

W dwóch ostatnich rozdziałach Starego Testamentu (Mal. 3:1-3, 13-18; 4:1-3) Jehowa czyni szczególne wzmianki dotyczące przyjścia Mesjasza Jezusa i szczególnych prób oraz udřeceń, jakie będą temu przyjsciu towarzyszyć. W ostatnich dwóch wierszach (Mal. 4:5,6) czytamy: „Oto, Ja wam pošlę Eliasza proroka, pierwiej niż przyjdzie on wielki i straszny dzień PAŃSKI. Aby obrócił serca ojców ku synom, a serca synów ku ojcom ich, abym przyszedłszy ziemi przekleństwem nie skarał”. Około 450 lat później Jezus powiedział w odniesieniu do Jana Chrzcziciela: „Eliasz już przyszedł, wszakże nie poznali go, ale uczynili mu cokolwiek chcieli” (Mat 17 :11—13),

Reinkarnacjoniści wskazują na ten wiersz, jako dowód, że Eliasz w procesie reinkarnacji stał się Janem Chrzczicielem. Wypowiedź Jezusa u Łuk. 1:17 pomaga zrozumieć, że Jan nie był tą samą osobą, co Eliasz, jak stałoby się to w procesie reinkarnacji; ale tekst ten

uczy, że Jan przyszedł w „duchu i mocy Eliaszowej”, innymi słowy, podobnie jak Eliasz miał on ogromną miarę Boskiego ducha (usposobienia) i mocy wykonując podobną pracę, jako *rzecznik reformator* w stosunku do cielesnego Izraela. Tym sposobem nic nie wskazuje na to, by Jan Chrzciciel był tą samą osobą, co Eliasz i podlegał reinkarnacji.

Proroctwo zapisane u Mal. 4:5,6 nie zostało jeszcze *wypełnione*, ani w tej części, która odnosi się do Mesjasza, ani też w tej, która odnosi się do Eliasza; wyjątek stanowi odniesienie tego tekstu do pierwszego przyjścia Jezusa. Oczywiście natomiast jest, że wiersze te odnoszą się do drugiego przyjścia Jezusa, gdy przyszedł On, jako Zwiastun Przymierza w wielkiej chwale i mocy oraz do doświadczeń i wielkiego ucisku Dnia Pańskiego.

Jednakże przedstawienie się Chrystusa typowemu Izraelowi i wielki ucisk, jaki przyszedł na naród izraelski, gdy odrzucił Mesjasza, było takie jak Bóg zamierzył i przewidział, było następnym cieniem, który w dalszym ciągu ilustrował w swych licznych szczegółach wydarzenia przedstawione w omawianym tu proroctwie. Jan Chrzciciel przychodząc w duchu i mocy Eliaszowej, wykonał dla Izraela pracę podobną do tej, jaką Eliasz obiecał, ale nie zdołał wykonać; w rezultacie na naród izraelski przyszedł ucisk, „przekleństwo”, w postaci całkowitego obalenia państwa żydowskiego przez Rzymian prowadzonych przez generała Tytusa.

Rzeczywisty *antytypowy* (nie podlegający procesowi *reinkarnacji*) Eliasz, o którym mówi prorok, miał przyjść później i wykonać wielkie dzieło dla całej ziemi, przygotowując cały rodzaj ludzki na wtóre przyjście; przez pewien czas i On Sam nie mógł odnieść sukcesu, co spowodowało przyjście czasu ucisku, który ma nękać całą ziemię.

Jan, w duchu i mocy Eliaszowej, nie zdołał naprawić Izraela; a w rezultacie (Mat. 17:12) Izrael odrzucił Jezusa w cielesności i sprowadził na siebie *wielki dzień pomsty, ucisku i gniewu* (Łuk. 21 : 22). Tak też podobnie, tylko w o wiele większej skali *prawdziwy i potężniejszy Eliasz*, kościół chrześcijański, poniósł porażkę w próbie nawracania i przygotowania świata na przyjście Króla chwały; a teraz w konsekwencji nadszedł ten wielki dzień gniewu, by zmiękczyć, złagodzić i upokorzyć świat, a także przygotować wszystkich do wołania ze szczerego serca: Hosanna! Błogosławiony ten, który przychodzi w imieniu Jehowy!

Zatem jest widoczne, że *Kościół w cielesności* był tym Eliaszem lub zwiastunem *Kościola w chwale*, Pomazańcem Jehowy. Tak więc nie ma dowodów, by mówić o reinkarnacji w przypadku Eliasza i Jana Chrzciciela.

CZŁOWIEK NIEWIDOMY OD URODZENIA

„A mimo idąc, ujrzał człowieka ślepego od narodzenia. I pytali go uczniowie jego mówiąc: Mistrzu! Któż zgrzeszył, ten czyli rodzice je-

go, iż się ślepy narodził?” (Jana 9: 1,2). Reinkarnacjoniści twierdzą, że pytanie uczniów dowodzi, iż wierzyli oni w reinkarnację, gdyby tak bowiem nie było, to dlaczego postawili takie pytanie?

Uczniowie mieli rację, wierząc, że wszelka choroba, ból i nieszczęście na świecie jest rezultatem odziedziczonego po Adamie grzechu lub świadomego grzechu popełnionego przez każdą jednostkę. Pismo Święte pokazuje, że gdyby oni i inni Żydzi pod Zakonem kroczyli drogami Boskimi, otrzymaliby błogosławieństwo zdrowia i powodzenia we wszystkich sprawach swego życia i swych rodzin (3 Moj. 26:1-13). Sami Apostołowie doskonale rozumieli, że wszelkie zło, którego byli świadkami na każdym kroku, było w pewnym stopniu rezultatem grzechu, zarówno ich samych jak i ich przodków.

Oczywiście ten człowiek nie mógł być zgrzeszył zanim się urodził i wszelka odpowiedzialność wynikałaby z dziedzicznego grzechu. Możliwe, że uczniowie spotkali się z teorią reinkarnacji i to spowodowało ich pytanie. Jezus odpowiedział jednak, że ani ten ślepy od urodzenia ani też jego rodzice nie zgrzeszyli w jakiś szczególny sposób (choć tak jak wszyscy inni byli oni pod przekleństwem Adama), ale „żeby się okazały sprawy Boże na nim” (w. 3). Tak więc nie znajdujemy tu żadnego poparcia dla teorii reinkarnacji.

BADANIE JER. 1: 4,5

W tym ustępie Pisma czytamy: „Pierwej niżelim cię utworzył w żywocie, znałem cię ... za proroka narodom dałem cię”. Reinkarnacjonistka Sybil Leek w swej książce *Reinkarnacja: druga szansa*, str. 161, zapytuje: „Jeżeli Jeremiasz nie byłby już wielką duszą przed swym narodzeniem, to jak mógłby być godnym podjęcia się wielkiej misji Pana? Skoro Bóg nie miał »względu na osoby«, to jak mógł prorok tak się przygotować, że Bóg uznał jego wartość zanim on zaczął swoją fizyczną egzystencję, jako Jeremiasz — chyba, że dobrze spełnił zadania w innym życiu?”

To, co pytająca pomija lub nie bierze pod uwagę, to wszechwiedza Boska, zawierająca także wiedzę i o tym, co zdarzy się w przyszłości (Ijoba 24:1; Iz. 42:9; 44; 7; 45:4; 46:10; 48:5,6; Dan. 2:20,22,28; Mat. 24:36; Dz. Ap. 15: 18; Rzym. 8:29; 1 Piotra 1:2, zobacz też książkę pt. *Bóg*, str. 58,57). Jer. 1:4,5 pokazuje, że Bóg w Swej wszechwiedzy, podczas gdy płód był jeszcze w łonie, przewidział, że Jeremiasz będzie prorokiem do narodów i nazaczył go do tego urzędu. U Jer. 1:5 słowo *poświęcony* nie oznacza *uprzednio wyświęcony*, lub *przeznaczony*, lecz *przysposobiony*, *odpowiadający przysposobieniu*, *przysposobiony do powyższego urzędu*.

ROZWAŻANIE NAD EFEZ. 1:4 I OBJ. 3:12

Orygenes uważał, że Efez. 1: 4 dowodzi teorii reinkarnacji: „Jako nas wybrał w nim przed

założeniem świata, abyśmy byli świętymi i nienaganionymi przed oblicznością jego w miłości”. Jednak oczywistym jest, że wiersz ten oznacza, iż Kościół istniał, nie w którejś ze swych form inkarnacji, lecz po prostu w umyśle i planie Boskim.

W Obj. 3:12 czytamy: „Kto zwycięży, uczynię go filarem w kościele Boga mojego, a więcej z niego już nie wyjdzie”. Sybil Leek stawia następujące pytanie: Gdzież indziej mógłby „on” iść, jeżeli nie w inną postać inkarnacji? Odpowiadamy: Gdy zwycięzcy zmartwychwstają i staną się filarami w Świątyni, czym nigdy dotąd nie byli, a także zajmą ustalone dla nich wieczne urzędy w Królestwie Boga, nie będzie już dla nich możliwe, by przestali oni być tymi antytypowymi filarami. Rozwijając tę myśl, gdyby mieli taką możliwość, oznaczałaby ona dla nich wtórą śmierć. Nic więcej nie wskazuje tu na proces reinkarnacji.

Przebadaliśmy więc teorię reinkarnacji z różnych punktów widzenia, wykazując, że pozostaje ona w sprzeczności z wieloma ważnymi doktrynami biblijnymi, takimi jak nauki o

Bogu, Chrystusie, stworzeniu doskonałego człowieka, upadku Adama w grzech i całej ludzkiej rodzinie zrodzonej z jego biodr, o śmierci — całkowitym zaniku życia — jako karze za grzech, śmiertelności duszy ludzkiej, nieświadomości umarłych, o śmierci Jezusa, jako ofierze okupu za Adama i całą jego rasę, o zmartwychwstaniu umarłych i restytucji (przywróceniu do poprzedniego stanu).

Wykazaliśmy też, że rzekoma pamięć o przeszłych okresach życia, nie wykluczając również „regresu wieku poza narodziny” pod wpływem hipnozy, nie stanowi żadnego przekonującego dowodu reinkarnacji, także odpowiednie ustępy Biblii, jeżeli są prawidłowo zrozumiane nie mówią o tej teorii. Dlatego też pogańska teoria musi być odrzucona i potępiona przez wszystkich, a szczególnie zaś przez wierzących w Biblię, Wszyscy, a wierzący w Biblię w szczególności, powinni wierzyć w *powstanie umarłych*, przez wielką moc Jezusa Mesjasza, jak tego jasno i dobitnie naucza Biblia, jako jedyną nadzieję przyszłego życia wiecznego.

BS '79,26.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

OGIEŃ OFIARY CAŁOPALENIA NIE STANOWI TYPU NISZCZYCIELSKIEJ SIŁY WOJNY ŚWIATOWEJ

Pytanie: Czy ogień ofiary dnia pojednania (3 Moj. 16:24, porównaj z 9:24) jest typem wielkich niszczycielskich sił wojny światowej, jako dowód, że ostatni członek Maluczkiego Stadka poświęcił się i został spółdony z Ducha, że ofiara za grzech Wieku Ewangelii wówczas została próbnie ukończona w swych członkach?

Odpowiedź: Liczne dowody Pisma Świętego, takie jak: Obj. 7:1-4; Am. 9:13; Iz. 66:7, wskazują, że wszyscy członkowie Maluczkiego Stadka byli poświęceni i spółdzeni z Ducha przed rozpoczęciem się wojny światowej w stosownych krajach (więcej na ten temat znajduje się w Ter. Pr. Nr 264/265). Ale my nie patrzmy na tę linię myśli, jaką podano w pytaniu, jako na jeden z tych dowodów. Ani, na ile wiemy, brat Johnson nie użył tego, jako odpowiedniego przykładu.

Brat Russell i brat Johnson słusznie określali ofiarę całopalenia jako przedstawiającą Boską manifestację przyjęcia przez Niego ofiar (Cienie Przybytku, str. 73-75, 93,102 - „ogień wyobraża przyjęcie przez Boga ...”), gdyż tyle On im pozwolił zrozumieć na podstawie ofiar strawionych przez ogień z nieba w różnych sytuacjach: (1) w czasie pierwszej ofiary pojednania w przybytku (3 Moj. 9:24) i (2) w świątyni (2 Kron. 7:1) (3) w czasie ofiary całopalenia Dawida (1 Kron. 21:26) i (4) podczas ofiary całopalenia Eliasza (1 Król. 18: 24,38, 39).

Bóg okazał przyjęcie ofiary za grzech Chrystusa przez posługę Najwyższego Kapłana, na przykład, podczas Wieku Ewangelii Bóg oka-

zał Swoje przyjęcie ofiary naszego Pana przez usprawiedliwienie nas, przez uczenie nas, przez umożliwienie nam poświęcenia się, przez danie nam Swego świętego Ducha, przez powodowanie naszego wzrostu w łaskach, przez udzielanie sposobności służby, przez rozwijanie nas aż do ukończenia naszego wezwania i wyboru i przez wyzwolenie nas. To wszystko stanowi działanie Jehowy i objawia przyjęcie przez Niego ofiary naszego Pana za nas. Ale chociaż są to czyny Jehowy, to jednak On je wszystkie wykonuje przez służbę naszego Pana sprawowaną dla naszej korzyści od Zielonych Świąt (1 Kor. 1:30; Dz.Ap. 2:33; 1 Kor. 8:6; Rzym. 5:1,2; 15:8).

Kiedy nasz Najwyższy Kapłan nas naucza, usprawiedliwia, uświęca i wyzwala, to On ofiarowuje antytypową ofiarę całopalenia, co dowodzi, że Bóg przyjął Jego ofiarę za grzech za nas; w ten sposób On przyjmuje przez ogień antytypową ofiarę całopalenia. Tak też będzie w następnym wieku, gdy Najwyższy Kapłan świata — Głowa i Ciało — będzie usługiwał ludzkości wszelkimi błogosławieństwami restytucyjnymi, to On będzie ofiarowywał antytypową ofiarę całopalenia. Ale te błogosławieństwa będą wówczas nieomylnym znakiem, że Bóg przyjął ofiarę Chrystusa za grzech na rzecz ludu (P '29,46; '73, 93). (W niektórych aspektach ogień z ołtarza przedstawia oświecenie - 3 Moj. 1:7, 8,12,17; 6:9,10,12,13; E 15,490).

Z tych rozważań wynika jasno, że przez akty *łaski*, a nie akty *gniewu* — takie jak wojna światowa — Bóg objawia przyjęcie przez Niego ofiary Chrystusa za grzech ludu.

Powinno się także pamiętać, że *ta sama rzecz nie występowała w związku z coroczną ofiarą*

całopalenia składaną w dniu pojednania, a opisaną w 3 Moj. 9:24. W przypadku tej ostatniej: „zstąpił ogień od obliczności Pańskiej” — co nie jest wymienione jako mające miejsce w związku ze spalaniem ogniem ofiary całopalenia z 3 Moj. 16.

P'75,31.

ANTYTYP PIERWSZORZĘDNYCH DZIESIĘCIN

Pytanie: Czego typem jest składanie pierwszorzędnych dziesięcin zgodnie z Przymierzem Zakonu?

Odpowiedź: Polskie słowo *dziesięcina* oraz hebrajskie i greckie wyrazy przetłumaczone, jako *dziesięcina*, oznaczają *jedną dziesiątą*. Liczba 10 jest liczbą doskonałości ludzkiej natury i innych natur niższych od Boskiej. Wobec tego, składanie przez Izraelitów pierwszorzędnej dziesięciny, dziesiątej części, z bydła, stada i produktów rolnych zgodnie z Przymierzem Zakonu (3 Moj. 27:30-32), jest typem tego jak podczas Wieku Ewangelii i Wieku Tysiąclecia lud Boży daje wstępnie, a później ciągle, *swoje niewiele stanowiące ludzkie wszystko*, to znaczy, daje swój czas, talenty, wpływ, własność (włączając pieniądze) itd. — *wszystko, co posiada, czym jest i czym spodziewa się być* — z pełnym poświęceniem, przeznaczeniem, Jehowie.

W chwili poświęcenia, Bóg, w tym celu uczynił nas Swymi szafarzami wszystkiego (Mat. 25:14-30; Łuk. 19:12-27; 1 Kor. 4; 2; 1 Piotra 4:10), abyśmy to użyli w służbie dla Niego, odpowiednio do naszego najlepszego rozeznania Jego życzeń dotyczących użycia wszystkiego dla Niego. W tych sprawach kieruje nami Jego Słowo, Duch i opatrność.

Mamy robić użytek z jakiegokolwiek części tego, co stanowi nasze ludzkie wszystko — niezależnie od tego czy to będzie więcej lub mniej, aniżeli jedna dziesiąta wymagana od domu sług zgodnie z Przymierzem Zakonu — a co nie jest potrzebne do słusznego zaspokajania naszych potrzeb i potrzeb tych, którzy są od nas uzależnieni (1 Tym. 5:8), wtedy, gdy wypełniamy nasze poświęcenie w podtrzymywaniu sprawy Jehowy. Niektórzy, zatem, mogą o wiele więcej wykorzystać w Pańskiej służbie, aniżeli dziesiątą część ich wszystkiego, co ludzkie, podczas gdy inni nie mogą oddać w tym celu nawet dziesiątej części. Wszyscy jednak powinni mieć ducha udzielania z radością i wytrwałością z tego czym dysponują, co stanowi ich ludzkie wszystko, aby pomagać Pańskiej sprawie (2 Kor. 8:11,12; 9:7).

Brat Russell na ten temat pisał w F, str. 420-422, 740-742, chociaż wyraźnie nie połączył typu z antytypem, jak to uczynił brat Johnson w różnych miejscach swoich pism. Objasniając dziesięcinę z Neh. 10:37,38 w E 10,191 brat Johnson stwierdza: *Przynoszono poświęcenie jako antytypową dziesięcinę*”. Weźmy także pod uwagę przedstawiony przez niego antytyp dziesięciny z Neh. 12: 44 w E, 10,200 i z 2 Kron. 31:12 w E 13,637; porównaj z P '68,43, P'79,93.

ANTYTYP DRUGORZĘDNYCH DZIESIĘCIN

Pytanie: Czego typem jest składanie drugorzędnych, świątecznych dziesięcin zgodnie z Przymierzem Zakonu?

Odpowiedź: 5 Moj. 14:22-29 mówi o drugorzędnej, świątecznej dziesięcinie. Ta dziesięcina miała pozostawać do dyspozycji właściciela, miała być spożywana przez niego, jego rodzinę i innych, którzy byli w szczególnej potrzebie (w. 23,26,28,29). Wydaje się, że drugorzędna dziesięcina stanowi także typ tego, co stanowi nasze ludzkie wszystko, a co zostało całkowicie poświęcone Bogu, ale z innego punktu widzenia — z punktu widzenia stokrotnej nagrody (Mat. 19:29). Bowiem błogosławieństwa i radości, które otrzymujemy w rezultacie naszego poświęcenia oraz wykonywania naszego szafarstwa, w zakresie tego co stanowi nasze poświęcone ludzkie wszystko, a z czego pewne rzeczy używamy, służą potrzebom własnym i tych, którzy są od nas słusznie zależni („a będziesz tam jadł przed PANEM”, w. 23,26; 1 Kor. 10 : 31).

Omawiane ucztowania przed Bogiem są okazjami do radości i błogosławieństwa, tak jak to było w typie. Lud Boży stwierdza, że lepiej jest udzielać, aniżeli przyjmować. Z tego też powodu doznaje zadowolenia, gdy błogosławi innych z tego, co stanowi jego ludzkie wszystko, nie zapominając o potrzebach tych, którzy mu usługują w sprawach duchowych (w. 27-29). W trzecim i szóstym roku siedmioletniego cyklu, gościnność wobec tych w potrzebie zastępowała Izraelitom własne ucztowania. P '79,93.

DZIESIĘCINY LEWITÓW DLA KAPŁANÓW

Pytanie: Co przedstawia typ składania dziesięcin przez lewitów na rzecz kapłanów (4 Moj. 18:26; Neh. 10:38)?

Odpowiedź: Antytypowymi lewitami Wieku Ewangelii są jednostki nie poświęcone próbnie usprawiedliwione, to jest te, które wierzą w Jezusa jako Zbawiciela, ale całkowicie nie poświęciły tego co stanowi ich ludzkie wszystko, Bogu. Jednostki te dokonały jednak pewnej miary poświęcenia, poświęcenia się sprawiedliwości (F145,146; Ter. Pr. '38, str. 58; E 8, rozdz. 8). Ci próbnie usprawiedliwieni lewici przynieśli swoją własną miarę poświęcenia i doprowadzili także innych ze swej klasy do antytypowych kapłanów, w tym celu aby pomóc kapłanom w różnych dziedzinach ich służby wykonywanej dla Jehowy. W takim znaczeniu, można by powiedzieć, że oni przynieśli swoją dziesięcinę kapłanom.

Obecnie, przy końcu Wieku, w okresie Epifanii, szczególnie po rozpoznaniu ich, jako takich, lewicy Wielkiej Kompanii i lewicy Młodociani Godni przynieśli swoje poświęcone wszystko, co ludzkie, a także przyprowadzili inne jednostki poświęcone, do antytypowych kapłanów w tym celu, aby im pomóc w pracy, co miało miejsce tak długo jak długo kapłani byli w ciele. W ten sposób przynieśli antytypową dziesięcinę kapłanom.

Ale chociaż antytypowi kapłani często oddawali swoje poświęcone wszystko, co ludzkie, by sobie nawzajem pomagać w kapłańskiej służbie i także przyprowadzali jedni do drugich poświęcone jednostki do pomocy, to jednak te czyny nie są zobrazowane w składaniu dziesięciny, gdyż tak w typie jak i w antytypie kapłani nie składali sobie nawzajem dziesięciny, jak Pismo Święte to pokazuje.

Powyższe zostało zobrazowane na podstawie Pięcioksięgu. W późniejszych księgach Biblii, kapłani często byli typem głównych wodzów między ludem Bożym, a lewici podrzędnych wodzów. Na przykład, brat Johnson tłumacząc Neh. 10:38 wyjaśnił (E 10,191,192), że „ci podrzędni starsi i diakoni [antytypowi lewici] musieli przyprowadzić te nowo poświęcone jednostki, w swym pokrewieństwie do głównych wodzów, kapłanów (dziesięcinę z dziesięciny), do urzędów (do komór) z zakresu usług kapłańskich w Kościele (do domu Boga ... do komór ... skarbnicy).”

W pośredniczącym Królestwie antytypowi Izraelici, rodzaj ludzki podlegający restytucji, przyniesie swoje ludzkie wszystko a także drugich nowo poświęconych do antytypowych lewitów - do Wielkiej Kompanii znajdującej się w duchowej sferze, ale przede wszystkim do Godnych będących w ziemskiej sferze Królestwa. Natomiast ci antytypowi lewici złożą swoje ludzkie wszystko i innych restytucjonistów, jako antytypową dziesięcinę antytypowym kapłanom, Tysiącletniemu Chrystusowi, Głowie i Ciału. P'79,93.

DZIESIĘCINY ABRAHAMA I JAKUBA

Pytanie: Co przedstawia typ Abrahama (Abrahama) składającego Melchizedekowi dziesięciny z łupów zdobytych w walce i typ Jakuba ślubującego składanie dziesięcin (1 Moj. 14:18-20; 28:22; Żyd. 7:2-4)?

Odpowiedź: Walka Abrahama i jego 318 wyćwiczonych sług z pięcioma królami i ich zwolennikami 1 Moj. 14:14-16) stanowi typ kontrowersji, jakie tu na ziemi przy końcu Wieku prowadzili z sobą, z jednej strony: wojownicy Maluczkiego Stadka, kompetentni członkowie Wielkiej Kompanii, Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii, a z drugiej ci, którzy bronili następujących błędów: kombinacjonizmu, reformizmu, szemrzącego kontradycjonizmu i rewolucjonizmu. Kontrowersje zakończyły się wielkim zwycięstwem odpowiednich członków Maluczkiego Stadka i ich pomocników.

Nasz Pan Jezus był zadowolony z Maluczkiego Stadka i jego pomocników z powodu ich udziału w tej świętej walce. On, jako Najwyższy Kapłan i Król Kościoła, panujący w sprawiedliwości i pokoju (Melchizedek [*król sprawiedliwości*] król Salem [*pokój*], 1 Moj. 14: 18), witał ich serdecznie, szczególnie członków Maluczkiego Stadka, gdy jako zwycięscy wojownicy Prawdy z każdego etapu konfliktów z pokonanymi przesiewaczami, ich błędami i złymi zarządzeniami, a także praktykami wracali

ze zdobyczami i łupami. W typie występuje jeden taki powrót a w antytypie za każdym razem przesiewacze kombinacjonizmu, reformizmu, szemrzącego kontradycjonizmu i rewolucjonizmu, ze swymi błędami oraz złymi zarządzeniami i praktykami, musieli uciekać a antytypowy Abraham i jego słudzy wracali ze zdobyczami i łupami, którym za każdym razem wychodził naprzeciw Pan, jako namiestnik Boga, by błogosławić wiernych wojów odsłanianiem następnych, głębszych i prostszych, zarysów Prawdy na czasie („wyniósł chleb i wino; a ten był kapłanem Boga najwyższego”).

Nasz Pan Jezus nie tylko błogosławił z przyjemnością członków Maluczkiego Stadka, jako wojowników i sług Ojca Niebieskiego, ale także błogosławił przez to Ojca przypisując Jemu całą cześć i chwałę, źródłu wszelkiej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, uznając, że osiągnięcie zwycięstwa było możliwe tylko dzięki Niemu („I błogosławił mu, a rzekł: Błogosławiony Abram ... I błogosławiony Bóg najwyższy, który podał nieprzyjacioły twe w rękę twoje”, w. 19,20). Stosownie do Żyd. 7:4-10 dawanie komuś dziesięciny jest symbolem uznania wyższości odbierającego i zależności od tego, któremu się wręcza dziesięcinę. Zgodnie z tym członkowie Maluczkiego Stadka oddawali Bogu, przez ręce Jezusa, ich Najwyższego Kapłana i Króla swoje ludzkie wszystko w wypełnianiu swego poświęcenia („dziesięciny ze wszystkiego udzielił”). Szczegóły na ten temat w P'58,87.

Jakub ślubując, że będzie składał dziesięciny, jest typem Boskiego wiernego duchowego Izraela, przedstawionego przez Apostołów, ich specjalnych pomocników i siedemdziesięciu z Żniwa Żydowskiego. Po otrzymaniu Boskiego zapewnienia, rozumiejąc piękny sen o antytypowej drabinie i mając potwierdzone z sobą przymierze w akcie wdzięczności uroczyście przyrzekli, że ich ludzkie wszystko, wszystko, co posiadali lub otrzymają z rąk Boga, położą wiernie w interesie Jego sprawy wypełniając swoje poświęcenie („dziesięcinę pewną oddawać ci będę”). Szczegóły w P'61,84. P'79,93.

ANTYTYPOWE KAPŁAŃSTWO AARONOWE I MELCHIZEDEKOWE

Pytanie: Jaka jest różnica pomiędzy antytypowym kapłaństwem Melchizedekowym i Aaronowym?

Odpowiedź: Melchizedek jest typem Chrystusa i Kościoła wyłącznie w ich aktywności poza zasłoną, Melchizedek, król i kapłan, przedstawia antytypowego Kapłana na Swym tronie (Zach. 6:13). On nie przedstawia antytypowego Kapłana w czasie składania ofiary za świat. Z tego też powodu nie jest typem kapłaństwa z tej strony zasłony.

Aaron natomiast, przedstawia Chrystusa i Kościół po obu stronach zasłony. On, jednakże nie przedstawia ich z punktu widzenia Kapłana i Króla, lecz wyłącznie ze stanowiska Kapłana. Dlatego Aaron jest typem Najwyższego

Kapłana świata po obu stronach zasłony. Niektórzy twierdzą, że Najwyższy Kapłan świata nie istniał po tej stronie zasłony i dlatego nie mógł być aktywny z tej strony zasłony. Powodem takiego zrozumienia jest bez wątpienia pomieszanie tych rzeczy, które wyraźnie są przedstawione w antytypowym Melchizedeku i w antytypowym Aaronie.

CHRYSZTUS: JEGO OKUP

(ciąg dalszy z Ter. Pr. Nr 306. str. 80)

W następnym wierszu On mówi, co uczyni podczas Tysiąclecia tym, którzy weszli w stan śmierci — tak sprawiedliwym jak i niesprawiedliwym: „Nie dziwujcie się temu [że podczas Wieku Ewangelii i Tysiąclecia dzięki wartości Swego okupu udzieli próby do życia *umarłym*, którzy nigdy nie znaleźli się w stanie śmierci]; boć przyjdzie godzina [On nie dodaje „i teraz jest”, ponieważ przez nią tylko Wiek Tysiąclecia jest rozumiany], w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego ([zostaną przez Niego obudzeni z śmierci]; „I pójdą [ze swoich grobów] ci, którzy dobrze czynili [sprawiedliwi — wybrani — w tym życiu, powrócą w nadchodzącej godzinie, w Wieku Tysiąclecia], na powstanie żywota [ich przejście z niedoskonałości do doskonałości przyprowadzi ich do stanu, który trwać będzie wiecznie (Jana 11:25)]; ale ci, którzy źle czynili [niewybrani będą w Wieku Tysiąclecia, w nadchodzącej godzinie, zgodnie z tym i z poprzednim wierszem, tj. w *tym samym Wieku*, gdy wybrani powrócą ze stanu śmierci, powołani ze stanu śmierci ponownie do świadomej egzystencji] na [w celu] powstanie [przejście z niedoskonałości do doskonałości przez proces] sądu [próbę do życia]”. Że ten proces sądowy będzie działał w stosunku do nich podczas Tysiąclecia, wynika nie tylko z 29 wiersza, ale także z tych tekstów Pisma Świętego, które nauczają o tożsamości Dnia Tysiąclecia i Dnia Sądu (2 Tym. 4:1; Łuk. 22:29,30; Mat. 19:28; Obj. 21; Jer. 23:5,6; 33:14-16; Iz. 32:1; Ps. 72:1-4, porównaj z 5-19), jak również (2) z celu Tysiąclecia, polegającego na usunięciu wszelkiego zła i zaprowadzeniu wszelkiego dobra dla tych wszystkich, którzy wówczas będą na ziemi, w tym znaczeniu, że życie będzie zaofiarowane posłusznym (1 Moj. 12:3; 22:18; Ps. 2:8; 22:28-30; 86:9; 98:2,3; Iz. 2:2-4; 11:9; 25:6-9; 29:18,24; 35:5,6,10; 40:5; 45:22,23; 52:10; Jer. 31:34; Łuk. 2:10,31-34; Jana 1:9,29; 3:16,17; 12:32,33; Rzym. 5:17-19; 1 Tym. 2:4-6; 4:10; Tyt. 2:11; 3:4; Żyd. 2:9; 1 Jana 2:2; Obj. 22:17). Tożsamość Dnia Sądu i Dnia Tysiąclecia wynika z tego: że to wszystko, co występuje w Dniu Sądu występuje także w Dniu Tysiąclecia i *vice versa*. A skoro wszyscy umarli powstaną podczas Dnia Sądu, to znaczy, że wszyscy umarli zostaną wzbudzeni podczas Tysiąclecia. Skoro wszyscy na ziemi będą błogosławieni podczas Tysiąclecia otrzymując sposobność uzyskania życia na podstawie posłuszeństwa w najbardziej sprzyjających warun-

Pokróćce główne różnice są następujące: (1) Antytypowy Melchizedek jest Kapłanem i Królem, tymczasem antytypowy Aaron jest Kapłanem, ale nie Królem. (2) Antytypowy Melchizedek działa wyłącznie poza zasłoną, gdy tymczasem antytypowy Aaron działa po obu stronach zasłony. Apostoł Paweł w Liście do Żydów wykazuje te i inne różnice. P '79, 94.

kach, to wskazuje, że wszyscy niewybrani, ci, którzy nigdy nie weszli do stanu śmierci i ci, którzy w tym stanie byli, podczas Dnia Sądu błogosławieni będą sposobnościami uzyskania życia przez posłuszeństwo w najbardziej sprzyjających warunkach. To obala kalwinizm.

Rzym. 14:9, porównany z Obj. 19:16 i Żyd. 1:6, jest następnym ustępem dowodzącym, że nasz Pan będzie sprawował Swoje chwalebne panowanie nad wszystkimi niewybranymi (nad tymi w procesie umierania i w stanie śmierci oraz nad nowymi stworzeniami a także nad pokutującymi upadłymi i nieupadłymi aniołami) stanowiące cel Jego okupowej ofiary i wynikającego z niej wywyższenia: „Gdyż na to [dla tego celu] Chrystus i umarł [złożył cenę okupu] i ożył, [w wyniku Swojej okupowej ofiarniczej śmierci] dostąpił wywyższenia do Boskiej natury i namiestnictwa Boga oraz wykonawcy wszystkich Jego planów i celów (Filip. 2:8,9; Żyd. 1:3-5)], aby [tu w Biblii angielskiej występuje wyrażenie: *aby On mógł stać się Panem*, to znaczy, aby mógł działać jako Pan. Podczas Swego wniebowstąpienia stał się Panem dla dobrych aniołów i Kościoła, ale wówczas to nie objęło niewybrane dzieci Adama i pokutujących, upadłych aniołów. Obj. 19: 16 i Żyd. 1:6 pokazują, że On został Panem tych ostatnich podczas Swego wtórego przyjścia. Te dwa cytaty dowodzą, że Jezus w czasie Swego powtórnego przyjścia stał się Panem niewybranych i pokutujących upadłych aniołów] i nad umarłymi [nad niewybranymi podlegającymi wyrokowi śmierci dziećmi Adama, niezależnie od tego czy znajdują się w procesie umierania czy w stanie śmierci (Mat. 8:22; 2 Kor. 5:14; Obj. 20:13). Obj. 19:16 pokazuje, że to się stało w czasie Jego wtórego przyjścia. Stąd niewybrani znajdujący się w stanie śmierci zostaną wyprowadzeni z grobu w okresie Tysiąclecia, aby On wówczas mógł być ich Panem] i nad żywymi panował [nad tymi, którzy nigdy nie podlegali wyrokowi śmierci, to jest nad nowymi stworzeniami, jako takimi oraz nad pokutującymi upadłymi aniołami i nieupadłymi aniołami. Dla nowych stworzeń i nieupadłych aniołów stał się Panem od wniebowstąpienia i zesłania Ducha Świętego a dla pokutujących upadłych aniołów stał się Panem podczas Swego wtórego przyjścia (Żyd. 1:6; 1 Kor. 6:2; Efez. 1:10; 2 Piotra 2:4; Judy 6)]”. Tak więc ten ustęp z swymi paralelami obala kalwinizm.

„Jezus Chrystus, który ma sędzić [[rozdzielać

w rezultacie i stosownie do użycia przez nich sposobności do uzyskania życia (Mat. 25:34)] żywych [nowe stworzenia, jako takie i upadli aniołowie, z których żadne nie było objęte wyrokiem śmierci] i umarłych [skazane na śmierć niewybrane dzieci Adama bez względu na to, czy są w procesie umierania lub w stanie śmierci], w sławnym przyjściu swoim (podczas Swojej Epifanii) [gdy On rozdziela nowe stworzenia na Maluczkie Stadko i Wielką Kompanię a upadłych aniołów na pokutujących i niepokutujących] i w królestwie swoim (podczas Swojego Królestwa) [gdy będzie rozdzielał wszystkich niewybranych ludzi — tych, którzy nigdy nie wstąpili w stan śmierci i tych, którzy będą z niego wzbudzeni — stawiając po Swojej prawicy lub po Swojej lewicy według tego jak będą okazywać się wierni lub niewierni podczas ich tysiącletniej sposobności uzyskania życia (Mat. 25:31-34)]”. Ten ustęp (2 Tym. 4:1) pokazuje, kiedy ostateczna próba do życia będzie udzielona wszystkim niewybranym podczas Tysiąclecia. Stąd wszyscy niewybrani będący w stanie śmierci powstaną przed i w celu takiej próby. To obala wywody kalwinizmu.

Filip. 2:8-11, porównany z Iz. 45:22,23 i 1 Moj. 22:16-18, dowodzi, że ofiara okupowa gwarantuje iż wszyscy niewybrani i upadli aniołowie w Tysiącleciu skłonią kolano przed Jezusem i wyznają uznanie Jego władania. Przebadaliśmy już Iz. 45:22,23 i pokazaliśmy, że przysięga wzmiankowana w tym tekście jest czyniona w Przymierzu Związanym Przysięgą z 1 Moj. 22:16-18. To dowodzi, że błogosławieństwa, o których mówi Iz. 45:22,23, zawarte są w błogosławieństwach opisanych w Przymierzu Związanym Przysięgą. U Filip. 2:10,11 święty Paweł cytuje i wyjaśnia części oświadczeń z Iz. 45:23. Zacytujemy Filip. 2:8-11 z komentarzami w nawiasach:.... będąc posłusznym [przez Swoje poświęcenie we wszystkich rzeczach przyjął wolę Boga, jako Swoją] sam [odtąd] się poniżył aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej [tutaj jest pokazane złożenie przez Niego okupu (Żyd. 2:9) a następne wiersze wskazują, co Bóg czyni dla Niego z powodu samoponizania i złożenia odpowiedniej ceny]. Dlatego też Bóg nader go wywyższył, i darował [nawet ofiara człowieczeństwa naszego Pana nie zasłużyła na Boską naturę, urząd i cześć, ponieważ ludzka natura i jej prawa nie mają tej wartości co Boska natura i jej prawa] mu imię [Boską naturę (Obj. 3:12; Żyd. 1:3-5), urząd (Jana 14:13,14; Mat. 28:18) i cześć (Jana 5:23)], które jest nad wszelkie imię [wykluczwszy jedyne imię Ojca (1 Kor. 15:28); Aby w imieniu [natura, urząd i cześć w ich działaniu] Jezusowym [działającym jako Zbawca] wszelkie się kolano skłaniało [skłanianie kolana nie oznacza zbawienia, lecz poddanie, które może być albo aktem przymusowym, albo z serca. Apostoł przytoczywszy te słowa z Iz. 45:23 dodaje, w celu wyjaśnienia o czyich kolanach jest mowa, co następuje]: tych, którzy są na niebiesiach [upadli i nieupadli aniołowie nieupadli anioło-

wie czynią to zawsze z serca od Jego wniebowstąpienia, pokutujący upadli aniołowie skłaniają kolana z serca podczas Wieku Ewangelii i będą to zawsze czynić potem a niepokutujący upadli aniołowie będą to czynić z przymusu, gdy upadnie imperium szatana (2 Tym. 4:1; 2 Piotra 2:4; Judy 6), To jest typowo przedstawione przez faraona (typ szatana) szlachtę (typ niepokutujących aniołów; 2 Moj. 11:8; 12:30-32) upadającą w pokłonach i apelującą do Mojżesza (typ Chrystusa), aby ich opuścił i zabrał z sobą lud Boży. Egipt jest typem na obecny zły świat (Obj. 11:8), którego władcą jest szatan (Jana 16:11). Faraon i jego szlachta ginący w Morzu Czerwonym przedstawiają wieczne unicestwienie szatana i niepokutujących aniołów przy końcu Małego Okresu. Tak więc skłanianie kolan przez wszystkich na niebie nie naucza o wiecznym zbawieniu wszystkich aniołów], i tych, którzy są na ziemi [niektóre ludzkie istoty, wybrani, którzy skłaniają kolana w tym wieku. Niewybrani uczynią to skłanianie w Tysiącleciu], i tych, którzy są pod ziemią [niewybrani, którzy jako tacy weszli w stan śmierci i w taki sposób są pod ziemią. Ci skłonią kolana podczas Tysiąclecia, gdy wszyscy niewybrani będą mieli swoją sposobność uzyskania wiecznego życia pod bardzo sprzyjającymi warunkami. W tym ustępie nie ma ani jednego słowa na temat otrzymywania przez nich wszystkich wiecznego życia. Jednakże ustępy równoległe, typowe i literalne pokazują, że pokutujący upadli aniołowie i niewybrani ludzie otrzymają swoją próbę do życia podczas Tysiąclecia, jak to już pokazaliśmy]. A [tak więc] wszelki język [tych na niebie, na ziemi i pod ziemią] aby wyznawał [uznał], że Jezus Chrystus jest panem [że takie uznanie nie zawsze znaczy wieczne zbawienie, co wynika z faktu, iż ono czasami pochodzi (1 Kor. 12:3) a niekiedy nie pochodzi z serca (Mat. 7:21-23)] ku chwale Boga Ojca [Boga, który sprowadzi na Siebie sławę przez te rzeczy za pośrednictwem Swego Syna. Ci, którzy uznają panowanie Chrystusa z serca uwielbią Boga w Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, natomiast ci, którzy uczynią to z przymusu lub samolubnie uwielbią Boga szczególnie w Jego mocy. Ten ustęp Pisma Świętego naucza właśnie tego, co my utrzymujemy, że naucza — o zaofiarowaniu wszystkim ludziom i aniołom sposobności poddania się Chrystusowi i uznania Jego panowania i o tym, że wszyscy uczynią te dwie rzeczy; jednakże wymagane jest o wiele więcej niż te dwie rzeczy w celu otrzymania wiecznego życia]. To zbija kalwinizm.

Następnym tekstem, który wyjaśnimy na dowód rozważanego punktu — że podczas Tysiąclecia przez zasługę okupową wszyscy nie wybrani, tak ci w procesie umierania, jak i ci w stanie śmierci, otrzymają łaskawą sposobność osiągnięcia wiecznego życia pod warunkiem posłuszeństwa — jest 1 Kor. 15:21-28. Wiersz 24: „A potem będzie koniec, gdy odda [tryb zależny czasu teraźniejszego w języku greckim oznaczający czas *współczesny* z czasowni-

kiem *będzie*] królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy [w jęz. greckim aoryst czasu przeszłego trybu zależnego oznaczający czas *poprzedni* w stosunku do czasownika *będzie*, który winien być użyty, jak pokazuje związek zależności] wszelkie przełożenie, i wszelką zwierzchność i moc”. Co wynika z tych rozważań? Szczególnie dwie rzeczy: (1) Z nadejściem końca (gdyż koniec tutaj podany jest końcem Tysiącletniego Królestwa) zostanie opróżniony pośredniczący tron, tysiącletni tron Chrystusa, jak tego jasno dowodzi tryb zależny czasu terażniejszego w wierszu 24; ponieważ zajmowanie przez Niego tronu w związku z Jego królowaniem nad ludzkością ograniczone jest do Tysiąclecia (Żyd. 1:8; Obj. 20:4, 6). Dlatego *koniec* z 1 Kor. 15:24 jest końcem Tysiąclecia — królowania Chrystusa nad ziemią — w wąskim znaczeniu tego słowa a niezwłocznie potem następuje Mały Okres (Obj. 20:7-9). (2) Przed końcem pośredniczącego królowania Chrystusa — zanim skończy się Tysiąclecie — zniszczone będzie wszelkie przełożenie i wszelka zwierzchność i moc, jak tego jasno dowodzi aoryst (czasu przeszłego) trybu zależnego wiersza 24. Lecz ktoś mógłby zapytać, co znaczy to wyrażenie „wszelkie przełożenie i wszelka zwierzchność i moc”? Odpowiadamy: wszelki skutek przekleństwa Adamowego sprowadzony na człowieka przez szatana wprowadzającego grzech do ludzkiej rodziny i zwiększającego go przez swoje królowanie nad rodziną ludzką w toku wykonywania władzy śmierci nad ludzkością (Żyd. 2:14). Skąd wiemy, że takie jest znaczenie wyrażenia „wszelkie przełożenie i wszelka zwierzchność i moc”? Odpowiadamy: wiersze 25-28, szczególnie wiersze 25 i 26, dowodzą, że to jest prawdą.

Obecnie przystępujemy do wykazania tego: „Bo on musi królować, póki nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego [tak więc ci nieprzyjaciele mają być pokonani zanim skończy się Jego królowanie]. A ostatni nieprzyjaciel, który będzie zniszczony [Apostoł stawia siebie w końcu Tysiąclecia i raduje się z kompletnego zniszczenia śmierci Adamowej], jest [Adamowa] śmierć”. Należy zauważyć, że wyraz „bo” łączący wiersz 24 i 25 pokazuje, iż wyrażenie „wszelkie przełożenie, i wszelka zwierzchność i moc” jest opisem nieprzyjaciół Chrystusa. Z pewnością wyrażenie „wszelkie przełożenie, i wszelka zwierzchność i moc” nie może oznaczać upadłych aniołów, urzędników imperium szatana, ponieważ to. wskazywałoby, że ten wiersz, porównany z wierszem 26, naucza o wiecznym zniszczeniu ich wszystkich. Co to są, więc, za nieprzyjaciele? Widzimy z wiersza 26, gdzie wymieniony jest ostatni z nich, śmierć Adamowa, że nie są to osoby, lecz rzeczy. A ten jest dziełem szatana i ponieważ zamierzeniem dwóch adwentów naszego Pana było zniszczenie wszystkich dzieł szatana (1 Jana 3: 8), wobec tego rozumiemy to wyrażenie „wszelkie przełożenie, i wszelka zwierzchność i moc” jako oznaczające każdy przejaw uzurpacji szatana. To

obejmuje każdą rzecz dokonaną przez szatana i środki użyte do tego celu. Tak więc królowanie Chrystusa zniesie każdy zarys imperium szatana i zła, które skutecznym przez wprowadzenie grzechu na świat i przywłaszczenie władzy nad światem. To włącza Adamowy wyrok i jego skutki: fizyczną, umysłową, moralną i religijną niedoskonałość, grzech Adamowy, Adamowy proces śmierci (ten jest ostatnim nieprzyjacielem z w. 26), stan śmierci Adamowej (*hades*, zniszczony przez wzbudzenie zmarłych w Adamie), Adamowe łzy, smutek, krzyk, boleść, itd., jednym słowem, wszystkie skutki przekleństwa (Obj. 21:3-5; 22:1-3; 20 : 13, 14; Iz. 25:6-9). W ten sposób tysiącletnie królowanie Chrystusa ma unicestwić wszystko, co szatan i Adam sprowadzili na rodzaj ludzki. Apostoł rozpoczyna swoje dowodzenie na ten temat w wierszu 21 - „Bo ponieważ przez człowieka [Adama] śmierć [Adamowa], przez człowieka [Jezusa] też powstanie [udoskonalenie - przeciwieństwo tego, co skutecznym Adam] umarłych” - i rozwija je stopniowo kompletując w wierszu 28, jak to zobaczymy.

Wiersz 27 daje dowód, że wszystkie rzeczy szatana mają być zniszczone przez Chrystusa, jako Boskiego Komisarza i że Chrystus będzie wiecznym Zastępcą Boga — „Bo wszystkie rzeczy [Bóg] poddał pod nogi jego [Chrystusa]”. Następnie reszta wiersza 27 i wiersz 28 pokazują wieczny podrzędny stosunek Chrystusa do Boga: „A gdy [Chrystus] mówi [aoryst trybu zależnego], że mu [Chrystusowi] wszystkie rzeczy poddane są, jawna jest, iż oprócz tego [Boga], który mu [Chrystusowi] poddał wszystkie rzeczy. A gdy mu [Chrystusowi] wszystkie rzeczy poddane będą [aoryst trybu zależnego], tedy też i sam Syn będzie poddany temu [Bogu], który mu [Chrystusowi] poddał wszystkie rzeczy, aby był Bóg wszystkim we wszystkich, [aby miał zwierzchność nad wszystkim i wystarczalność dla wszystkiego]”. Obecnie wrócimy do 1 Kor. 15:21-23. Wiersz 22 daje dowód dla stwierdzenia wiersza 21: „Albowiem, jako wszyscy w Adamie umierają [wszystkie ludzkie istoty nie umarły w Adamie, ponieważ nasz Pan był ludzką istotą, lecz nie był w Adamie, ani nie umarł w Adamie; stąd wiersz ten powinien brzmieć tak jak w wersji ulepszonej, JV, zacytowanej, a nie jak podaje wersja autoryzowana, AV, „Albowiem, jako w Adamie wszyscy umierają”. Umrzeć w Adamie znaczy, że było się w biodrach Adamowych i w konsekwencji jest się poddanym procesowi śmierci Adamowej w rezultacie Adamowego wyroku śmierci. To jest widoczne, ponieważ pierwsze zdanie wiersza 22 daje uzasadnienie dla pierwszego zdania wiersza 21: „Bo ponieważ przez człowieka [Adamowa śmierć], tak i wszyscy w Chrystusie ożywieni będą [nie, w Chrystusie wszyscy ożywieni będą]”. Występuje tu podwójny kontrast między dwoma członami zdania: wszyscy w Adamie są w kontraście ze wszystkimi w Chrystusie, a proces śmierci Adamowej aż do stanu śmierci występuje w kontraście z życiem Chrystusowym lub procesem zmartwychwstania ze stanu i procesu

śmierci tak jak wyrażenie „wszyscy w Chrystusie ożywieni będą” jest dowodem drugiego zdania wiersza 21: „przez człowieka też powstanie umarłych”. Kontrast dowodzi, że jak proces śmierci Adamowej czyni poddanych sobie niedoskonałymi fizycznie, umysłowo, moralnie i religijnie, tak podobnie Chrystusowe życie lub proces zmartwychwstania wyprowadza poddanych sobie z niedoskonałości Adamowego stanu i procesu śmierci do doskonałości. Tak więc ożywienie tutaj nie oznacza po prostu tylko wzbudzenia kogoś ze stanu śmierci a potem pozostawienia go w poprzednio niedoskonałym stanie, lecz znaczy uwolnienie go z każdego skutku Adamowego procesu i stanu śmierci — jednym słowem znaczy podniesienie” go do doskonałości bez względu na to czy znajduje się w stanie, czy w procesie śmierci, ponieważ w oczach Bożych życiem jest tylko takie, które jest doskonale aktualnie lub poczytalnie (Jana 1:4 i 3:36; 5:24,25; 1 Jana 1:2; 5:11,12).

Wiersz 23 pokazuje, że są dwie klasy, które doświadczą tego podniesienia do życia. Niektórzy nie dostrzegają myśli wiersza 23. Przyjmują wyrażenie „Chrystus, jako pierwiastek”, jako oznaczające zmartwychwstanie Jezusa, a wyrażenie „ci, co są Chrystusowi, w przyjście jego”, jako odnoszące się do Kościoła. Dlatego twierdzą, że zmartwychwstanie świata jest opisane, jako następujące po Tysiącleciu, w wierszach 24—26. Pokazaliśmy już, że konstrukcja gramatyczna wiersza 24 dowodzi, że pełna doskonałość zmartwychwstania wszystkich klas podlegających zmartwychwstaniu zostanie skompletowana do końca Tysiąclecia a to zbija myśl, że zmartwychwstanie świata będzie dokonane po Tysiącleciu. Nie zgadzamy się z twierdzeniem niektórych, że wiersz 23 traktuje w wyrażeniu „Chrystus, jako pierwiastek” o zmartwychwstaniu Jezusa a w wyrażeniu „ci, co są Chrystusowi, w przyjście jego” o zmartwychwstaniu Kościoła. Dlaczego tak? Ponieważ w wierszu 23 Apostoł wyjaśnia, w jakim porządku *wszyscy w Chrystusie będą ożywieni*, to jest w dwóch grupach różnych i nie współczesnych. Stąd związek między wierszami 22 i 23 - dowodzi, że czasownik czasu przyszłego „ożywieni będą” powinien być przeniesiony z wiersza 22 do wiersza 23, jako jego orzeczenie. Widocznym jest, że orzeczenie powinno być dane, ponieważ bez niego zdanie nie może być kompletne. Nie można używać fantazji w daniu orzeczenia, jeśli ono jest opuszczone. Związek następczy w budowie zdania musi wskazać, co jest orzeczeniem. Szczęśliwie konstrukcja wierszy 22 i 23, jak również tok myśli między nimi, jest jasna i dowodzi, że czasownik czasu przyszłego „ożywieni będą” powinien być przesunięty do wiersza 23 z wiersza 22, ponieważ, jak powiedziano powyżej, Apostoł wyjaśnia w wierszu, 23 w jakim porządku

„wszyscy w Chrystusie będą ożywieni”, to jest każdy w Chrystusie będzie ożywiony w swoim porządku lub klasie. Stąd wiersz 23 po skompletowaniu brzmi następująco: „Ale każdy ożywiony będzie w swoim rządzie [klasie]: Chrystus jako pierwiastek, będzie ożywiony [doskonały], a potem ci co są [którzy stają się] Chrystusowi, podczas Jego obecności ożywieni będą [doskonali; zmartwychwstanie czyni doskonałymi]”. Pytamy, czy wyrażenie „Chrystus, jako pierwiastek” oznacza Jezusa? Ono to znaczy z pewnością w wierszu 20, lecz z pewnością nie ma tego znaczenia w wierszu 23, obecnie badanym. Dlaczego nie? Ponieważ Jezus powstał z martwych ponad dwadzieścia lat przed napisaniem przez świętego Pawła wiersza 23 a w tym wierszu opisuje klasy mające doświadczyć zmartwychwstania, które jeszcze nie miały miejsca. Z tego powodu termin „Chrystus jako pierwiastek” znaczy tutaj Kościół, który często w Biblii nazwany jest Chrystusem, ponieważ Kościół jako Ciało Chrystusa i Oblubienica jest uczczony imieniem i urzędem Głowy i Oblubienca (Rzym. 8:10; 1 Kor. 12:12,13; 2 Kor. 1:5; Gal. 2:20; 3:16,29; Efez. 4.; 13; Filip 1:21; Kol. 1:24,27; Żyd. 3:13; 1 Piotra 4:13), jak również razem z Nim nazwany jest pierwiastkami (Rzym. 8:23; Jak. 1:18; Obj. 14:4). Dlatego wyrażenie „Chrystus jako pierwiastek będzie ożywiony” opisuje zmartwychwstanie Ciała Chrystusa, Oblubienicy Chrystusa, Kościoła—pierwsze zmartwychwstanie (1 Kor. 15 : 41-54; Filip. 3:11,21; Obj. 20:4-6; 1 Tes. 4:16,17; 2 Kor. 5:1-10). Czyje więc zmartwychwstanie opisane jest przez wyrażenie „a potem ci, co są [którzy stają się] Chrystusowi, podczas Jego obecności [podczas tysiącletniego pobytu i królowania Chrystusa na ziemi] ożywieni będą”? Odpowiadamy, że zmartwychwstanie posłusznych ze świata. Ci, którzy staną się Jego w Tysiącleciu, przez poświęcenie i wierność w Nim, będą stopniowo podnoszeni ze wszystkich niedoskonałości procesu śmierci przez stopniowe przyswajanie zasługi okupowej, doskonale człowieczeństwo Chrystusa z jego prawem do życia i jego prawami życiowymi, jako Chleb Żywota. Nie wybrani będący w stanie śmierci będą wzbudzeni, aby osiągnąć sposobność takiego stopniowego zmartwychwstania i będą przebywać znowu na tej ziemi podczas Tysiąclecia. Tak więc podczas tego okresu Bóg przez Chrystusa wzbudzając wszystkich zmarłych zniszczy *hades* — stan śmierci Adamowej — i w toku procesów restytucyjnych wyniszczy, pozbawiając egzystencji, proces śmierci Adamowej (Oz. 13:14; Obj. 20:13,14), czego dowodem są również wiersze 23—28. Powyższa dyskusja obala kalwinizm w przedmiocie nie wybranych. Nasze zbadanie ustępów dowodzących, że celem tysiącletniego Królestwa jest danie nie wybranym korzyści z okupu — obala kalwinizm.